

Kolejne skażenie kaszy gryczanej w Polsce

23 stycznia 2020

Główny Inspektor Sanitarny zaalarmował, że w partiach kaszy gryczanej wykryto toksyczny związek ochratoksynę A. Produkt został wycofany ze sklepów.

GIS przekazał w komunikacie, że po badaniach laboratoryjnych skażone partie kaszy gryczanej zostały wycofane ze sprzedaży. Wyjaśniono, że chodzi o dwie partie produktu „TOPSELLER XXL kasza gryczana prażona 5 kg” wyprodukowane przez Cenos Sp. z o.o.

„Główny Inspektor Sanitarny informuje, że firma Transgourmet Polska Sp. z o.o. wycofuje dwie partie produktu pn. «TOPSELLER XXL kasza gryczana prażona 5 kg», wyprodukowane przez Cenos Sp. z o.o., ze względu na stwierdzenie przekroczenia dopuszczalnego poziomu ochratoksyny A w badanym produkcie” – poinformowano na stronie GIS.

Wycofana kasza była w sprzedaży w sieci Selgros Cash & Carry. Wskazano też szczegółowo, że chodzi o partie 08.10.19B/PL (data ważności 01.2021) i 06.11.19B/PL (data ważności 02.2021).

Dodano, że wskazane produkty nie powinny być spożywane oraz że istnieje możliwość zwrotu pieniędzy. „W związku z powyższym, jeśli jesteście Państwo w posiadaniu ww. produktu, prosimy o wycofanie go ze sprzedaży/obrotu oraz o kontakt z halą Selgros, w której produkt został zakupiony w celu dokonania zwrotu” – czytamy w komunikacie. Dodano, że decyzja została podjęta w trosce o bezpieczeństwo konsumentów i odpowiednią jakość produktów.

Jak czytamy w „Słowniku bezpieczeństwa zdrowotnego żywności” ochratoksyna działa uszkadzająco na nerki i wątrobę. Jak

powstaje? „W warunkach podwyższonej wilgotności ziarna, w czasie magazynowania może dojść do rozwoju pleśni i wytworzenia ochratoksyny A”.

To nie pierwszy raz, kiedy popularna kasza gryczana znalazła się pod lupa specjalistów. Wcześniej było głośno o wykryciu w kaszy substancji o nazwie glifosat.

Przypomnijmy, chodzi o niepokojący raport autorstwa FoodRentgen i Fundacji Konsumentów dotyczący kasz gryczanych trafiających na polskie stoły. Produkt różnych marek testowano na obecność glifosatu – herbicydu używanego do suszenia zbóż, który spożywany przez człowieka zwiększa ryzyko zachorowania m.in. na raka. Wyniki nie były zadowalające – niektóre produkty w ogóle nie powinny trafić do sprzedaży.

Stanowisko w sprawie zajęło również Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin (PSOR). W komunikacie zarzucono autorom raportu m. in. brak rzetelności oraz niepotrzebne szerzenie strachu wśród konsumentów. Wytknięto także chęć sabotowania oficjalnego systemu kontroli jakości.

Niestety wspomniany powyżej glifosat to nie wszystko. W materiale wp.pl dr n. med. Aleksandra Rutkowska biotechnolog, prezes Detoxed, spółki spin off Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i Politechniki Gdańskiej wypowiedziała się na temat gotowania kasz w plastikowych woreczkach. Według niej wraz z ugotowaną kasza dostajemy „w pakiecie” cały zestaw substancji chemicznych, które podczas gotowania przenikają do potrawy. W wysokiej temperaturze plastikowy woreczek może wydzielać toksyczny bisfenol.

Ekspertka ostrzegła także, że niektóre z substancji wchodzących w skład plastikowego woreczka mogą być endokrynnie czynne. W najgorszym wypadku mogą przyczynić się do raka piersi, raka prostaty i bezpłodności.

Na podstawie: [GIS.gov](https://gis.gov.pl)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)